

Stanisław Gromadźki
Marcin Miłkowski

Wstęp

Autor *Idei transcendentalizmu u Fichtego i Kanta* jest w tym numerze pisma przede wszystkim rzecznikiem transcendentalnej filozofii społecznej. Ideę owej filozofii – w dwóch niezależnych od siebie ujęciach, lecz podyktowanych pewnym redakcyjnym zamysłem – odczytują kolejno Jakub Kloc-Konkołowicz i Marcin Miłkowski, dokonując nie tylko jej racjonalnej rekonstrukcji, ale też uwypuklając – z ich punktu widzenia – składające się na nią elementy: czy to w postaci idei intersubiektywności oraz zasady wzajemnego uznania (*Siemek i filozofia. O transcendentalnej filozofii społecznej*), czy interpretując ją jako – w najszerszym rozumieniu – społeczną ontologię praktyk sensotwórczych (*Siemek, dialektyka, rzeczywistość. O transcendentalnej filozofii społecznej*).

Konstelację pojęć w ramach tej ogólnej formuły myśli Siemka można oczywiście układać na różne sposoby, akcentować najprzeróżniejsze komponenty jego samodzielnej, choć wyrastającej z bogatej tradycji filozofii, poddawać sprawdzianowi samą formułę, a wreszcie – i do myśliciela, i do jego myśli podchodzić od nabożnego uznania po krytyczny dystans, nie wykluczający wszakże przyjacielskich relacji dialogicznych. Całe szczęście, w tym numerze naszego kwartalnika dominuje ta ostatnia postawa, a szeregi zamieszczonych w nim tekstów – oddając należny hold wybitnemu współczesnemu filozofowi – mieści się w autonomicznej przestrzeni, z której wyrasta też, bardziej lub mniej bezpośrednio, myśl Siemka.

Takie krytyczne odniesienie, wyznaczające realną przestrzeń intersubiektywności, która ani nie jest do końca tylko własna, ani nie przynależy jedynie temu, co na wskroś nieindywidualne, lecz tworzy się właśnie „pomiędzy”, w nieustannym dialogu, z pewnością – jak sądzimy – adekwatniej niż okolicznościowe peany oddaje nasze uznaniowe intencje. Pozwala też lepiej przybliżyć fenomen filozofa, który dla wielu był z pewnością Mistrzem, ale też okazał się – nierzadko jednocześnie – przyjacielem albo kimś, kto dla dobra tworzonej filozofii – własnej i cudzej – nie wymagał niewol-

niczego podążania za sobą; znamienne są również przypadki niespełnionych relacji nauczyciel-uczeń, które mimo to mogą stać się osią swoistej filozoficznej przyjaźni.

Jednak i okoliczności grają istotną rolę. Numer powstał m.in. po to, aby zwrócić uwagę na fakt pozytywnie wybijający się na tle polskiej filozofii: Profesor Marek Siemek jest pierwszym polskim filozofem, który otrzymał doktorat *honoris causa* od uczelni niemieckiej. Uznaliśmy tedy za stosowne, ażeby w proponowanym uwadze czytelnika zestawie pojawiły się też wypowiedzi okolicznościowe lub informujące o tych okolicznościach – sprawozdanie z uroczystości nadania doktoratu w dn. 10 lutego 2006 r. na Wydziale Filozoficznym Nadreńskiego Uniwersytetu im. Fryderyka Wilhelma w Bonn, laudacja J.M. Rektor Europejskiego Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą czy tekst wygłoszonego wówczas po niemiecku – a tu publikowanego, oczywiście, w polskiej i rozszerzonej wersji językowej – wykładu samego Prof. Siemka: *Wolność poza przymusami. Schiller a moralna i polityczna „tyrania rozumu”* (*Jenseits der Zwänge. Schillers Suche nach dem schönen Spielraum der Freiheit*).

Wyeksponowana w naszym zamyśle – lecz nie roszcząca sobie prawa do wyłączności – formuła transcendentnej filozofii społecznej Siemka, wiele z pewnością zawdzięcza klasycznej myśli niemieckiej. Otwiera się jednak – często równocześnie ze wspomnianym odniesieniem – na szersze konteksty. I owe konteksty potrafią ją wykorzystać do własnych celów lub istnieć w miarę autonomicznie, lecz bez opozycji wobec niej. Nie przypadkiem, co dokumentuje przedrukowany esej Andrzeja Mencwela z roku 1978 *O pojęciu kultury*, sprawdza się ona świetnie już choćby na obszarze dyskusji o istocie kultury, o jej realnej przestrzeni tworzenia się i trwania; nie przypadkiem też w zasięgu jej oddziaływania – ale już w bardziej złożonych relacjach – jest to, co przynależy do refleksji nad nowoczesnością bądź ją zapowiada. Wszak, jak podkreśla Karol Sauerland w szkicu *Droga do Humboldtowskiej idei uniwersytetu*, m.in. bez refleksji filozoficznej Wolffa, Schellinga, Fichtego i Schleiermachera niemożliwe byłoby uformowanie się samej idei oraz powstanie nowoczesnego uniwersytetu.

Przykłady można by mnożyć. Uważny czytelnik znajdzie je także w innych publikowanych tu tekstach, których referowania – z racji dołączonych do nich angielskich streszczeń – nie ma potrzeby się podejmować. Wystarczy jedynie napomknąć, że wśród nich znalazły się i prace klasyczne, jak choćby dwa krótkie artykuły Schellinga *Czy możliwa jest filozofia historii?* oraz *O objawieniu i ośmiacie ludowej* czy ostatni rozdział z wydanej w 1918 roku po rosyjsku głośnej książki Iwana A. Iljina *Filozofia Hegla jako nauka o konkretności Boga i człowieka*, i współczesne interpretacje wciąż trudnych do przeświecenia wątków klasycznej filozofii europejskiej (Hobbes, Kant, Hegel, Fichte, Schelling), a nawet zestawienia

interpretacyjne, które nie tylko pozwalają postawić pytanie o granice filozofii transcendentalnej (*Novalis i Fichte*), ale o granice filozofii w ogóle.

Czy w te granice, w pewien paradygmat filozofii, nie mierzy żywioł literackości, czy wprost przeciwnie – na swój sposób go uzasadnia, jest wciąż tą samą, kształtowaną w relacjach dialogicznych intersubiektywnością? Gdyby odpowiedź na to pytanie, i na szereg innych pytań, które muszą się pojawić choćby po to, aby ukrócić wszelkie pretensje do filozoficznej wyłączności, była oczywista, zapewne transcendentalna filozofia społeczna – szczególnie ta w wydaniu Siemka – nie okazałaby się tak płodna. I nie mogłaby inspirować do refleksji także nad racjami swego istnienia. A że jest akurat inaczej, to tylko – na szczęście – dowodzi i jej ogromnego, wciąż żywego potencjału, i zapewne – jak wolno domniemywać – trafnego filozoficznego wyboru Profesora.